

## LIST OTWARTY DO KAPŁANÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

W przededniu wielkiego oczyszczenia Kościoła zwracam się do was bracia kapłani w liście otwartym, wzywając do przemyślenia i przemodlenia naszego życia kapłańskiego, w celu zwarcia naszych szyków. Rozdziobią nas jak kruki. Oni weszli do świątyni. Rozebrali już wszystkie nawy w Kościele. Kończą rozbiórkę prezbiterium. Nas kapłanów podzielili i przestawili na inną służbę<sup>17</sup>.

Celem tej odezwy jest *wysunięcie na pierwszy plan sprawy Kościoła i ludzkości oraz uświadomienie o nieustępliwej walce między Bogiem i szatanem, między ludzkością śmiertelnie zranioną, a ciemnymi potęgami piekła*<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> List jest zapowiedzią szerszego opracowania na te tematy.

<sup>18</sup> O. Michellini, *Orędzia Pana Jezusa Chrystusa do kapłanów*, wyd. II, Wrocław 2002, s. 296.

Współczesny świat ogarnął racjonalizm, który zadaje gwałt, bezcześci i zabija wiarę. Jest to najemny morderca, który zabija Boga w sercach<sup>19</sup>. Jego „uczeni” *zdusili piękną i świętą prostotę, czystą zdolność wiary, pod kamieniami i ceglami swej wiedzy, zbyt przepojonej ziemią, aby móc zrozumieć to, co nie jest z tej ziemi*. To co zasiał Pan Jezus dziełem tajemnicy Wcielenia i Odkupienia na naszych oczach umiera<sup>20</sup>.

Świat zaprzedał się ciału, pieniądźowi, władzy i szatanowi<sup>21</sup>. *Współczesna ludzkość buntownicza, niewierząca i ateistyczna, kuszona przez piekło w niewytłumaczalny sposób powstaje przeciw Bogu; nienawidzi Go – wbrew wszelkiej logice, bez sensu. Ciemne moce zła doprowadziły ludzkość do tak nedorzecznej postawy, że zło zostało przyjęte, słucha się go i kocha – przekraczając wszelkie granice wyobraźni<sup>22</sup>*.

Świat wypowiedział wojnę Kościołowi, budując tamy i zapory, aby zapobiec wylaniu łask Bożych na ludzkość. W tej tamie chce się Kościół zatopić i pogrzebać, a wraz z nim chce się pogrzebać Boga. Jest to prawdziwa wojna jakiej nie doświadczyła ludzkość ery chrześcijańskiej. Jest to walka przeciw Chrystusowi<sup>23</sup>. *Nieprzyjaciele Boga, silniejsi słabością Jego*

---

<sup>19</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów. Walka dobra ze złem u progu wiosny Kościoła*, Katowice 2005, s.63.

<sup>20</sup> Tamże, s.62.

<sup>21</sup> Tamże, s.39.

<sup>22</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.316.

<sup>23</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.278.

*Kościola, a zachęceni przez szatana stają się coraz bardziej zuchwali i agresywni. Przechodzą oni do ofensywy coraz bardziej niszczącej na dwóch frontach „zasad” i „moralności”<sup>24</sup>.*

Święty Kościół powszechny, apostołski, katolicki i rzymski ogarnęła ciemność. Ten Kościół wydany został na igraszkę szatana<sup>25</sup>. *Wielka liczba duchownych w imię jakiejś reformy lub też jakiegoś Soboru, postanowiła wszystko zmienić, wszystko przebudować: Biblię, Ewangelię, Tradycję. Spychano na bok Chrystusa, prawdziwego Boga i coraz otwarciej opowiadano się za Jego człowieczeństwem, zaprzeczając istnieniu Jego Bóstwa. Chęć „zreformowania” Boga, Jego Nauki i Moralności oznacza dojść do najwyższego stopnia zarozumiałości i pychy do jakiej tylko człowiek jest zdolny dojść<sup>26</sup>.*

Wierni Kościoła zostali wprowadzeni w kolosalne oszustwo. Szatan posługując się mężami Kościoła, postanowił umocnić swój diabelski plan i zapobiec wszelkim kontratakom. Konsekwencją tego jest cierpienie wielu dusz, które nie otrzymują żadnej pomocy i pociechy od tych, którzy powinni być ich opiekunami i obrońcami. W wyniku tego cały świat ludzki został oszukany i wołą Boga jest, aby ta prawda została ludziom ujawniona. Jest to paradoksalny i okropny spisek przeciwko Kościołowi i narodom<sup>27</sup>. Skutkiem tego jest poja-

---

<sup>24</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.316.

<sup>25</sup> Tamże, s.317.

<sup>26</sup> Tamże, s.297.

<sup>27</sup> Tamże, s.323.

wienie się wielkiej herezji, najwyższego świętokradztwa, sam szatan ogłasza tę nową wiarę<sup>28</sup>. Rozpoczął się kataklizm<sup>29</sup>. W zbliżającym się kielichu goryczy jest wiele bólu<sup>30</sup>. Dyplomacja pasterzy Kościoła, która poszła w zawody ze świecką dyplomacją, osiągnęła wyżyny kłamstwa i fałszu<sup>31</sup>, a Kościół dzisiejszy uległ hipnozie<sup>32</sup>. Aż trudno zrozumieć, że osoby Bogu poświęcone potrafiły Kościół wyprowadzić poza swoją oś naturalną. *Pycha, pycha mniej lub więcej ukryta spowodowała tą ciemność otaczającą cały Kościół*. Pasterze Kościoła w wielu przypadkach nie wierzą i sądzą wszystko po ludzku<sup>33</sup>. Kościół ogarnął kryzys, który sięga Jego podstaw i Jego szczytów hierarchicznych<sup>34</sup>. W czasach, kiedy zuchwałość piekła się zwiększa, ci co powinni bronić Kościoła, nie wysilają się podobnie<sup>35</sup>.

*Nadeszła już chwila, aby zwołać pospolite ruszenie w Kościele dla pomocy tym, którzy z niesłychanym poświęceniem i bohaterstwem pracują w pierwszych szeregach dla rozszerzania Królestwa Bożego na ziemi*<sup>36</sup>. W tych pierw-

---

<sup>28</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.247-248.

<sup>29</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.22.

<sup>30</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.197.

<sup>31</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.215.

<sup>32</sup> Tamże, s.299.

<sup>33</sup> Tamże, s.277.

<sup>34</sup> Tamże, s.211.

<sup>35</sup> Tamże, s.314.

<sup>36</sup> Bł. A. J. Nowowiejski, w: Jerzy Tupikowski CMF, *Kawa ze świętymi.... Rady i myśli świętych na cały rok*, Warszawa 2007, s.97.

szych szeregach powinni być kapłani, od których Pan Jezus żąda większego udziału w Jego Odkupieniu, by działali z Nim w Eucharystii i by lepiej poznali swoją rolę w Jego mistycznym Ciele. Ponadto wymaga od kapłanów pełnego zjednoczenia ich cierpienia z Jego Męką. To kapłanom Bóg powierzył dar Eucharystii, uczynił ich Jego opiekunami na ziemi. Powierzył posłannictwo głoszenia Słowa, udzielił władzy zwalczania ciemnych, piekielnych mocy i uzdrawiania chorych. To kapłan jest pełnomocnikiem i ambasadorem Boga na ziemi. Jest inicjatorem wszelkich większych zająć i wydarzeń nadprzyrodzonych w Kościele Chrystusowym. Jest hostią ofiarną za zbawienie wiernych, a zarazem ma być sługą<sup>37</sup>. *Kapłan jest drugim Chrystusem i cały należy do Niego. Na nim spoczywa ogromna odpowiedzialność za zbawienie świata*<sup>38</sup>. *Kapłan zły równa się diabłu, który ciągnie dusze ku zgubie: popelnia bogobójstwo i zabójstwo. Kapłan oziębły jest jak ciernisty krzak w ziemi suchej i bezpłodnej. Kapłan dobry czyni trochę dobra. Kapłan gorliwy jest jak płomyk, który oświeca, ogrzewa i oczyszcza. Kapłan święty zbawia i uświęca wiele dusz. Wielu kapłanów jest w ciągłym ruchu, krząta się wokół wielu spraw i buduje „budowle” materialne, gdybyż oni obrócili te wysiłki na budowanie Mego Królestwa w duszach, ile dobrego by oni uczynili*<sup>39</sup>.

---

<sup>37</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.56.

<sup>38</sup> Tamże, s.11.

<sup>39</sup> Tamże, s.15.

Wystarczy, że kapłan Bogu nie przeszkadza w Jego pracy rzeźbiarza, a Bóg ubogaca go zasługami i cnotami czyniąc go arcydziełem Trójcy Świętej <sup>40</sup>. Będąc nauczycielem, przewodnikiem i ojcem potrafi przewodniczyć wiernym i być pierwszym w swoim Kościele <sup>41</sup>. Im więcej będzie na świecie prawdziwych kapłanów, gdy czasy się będą dopełniać, tym krótszym i mniej okrutnym będzie czas trwania Antychrysta i ostatnich konwulsji rodzaju ludzkiego <sup>42</sup>. Bóg zaprzęgnął kapłana do konkretnego dzieła: zbawiać dusze, zbawiać dusze, zbawiać dusze <sup>43</sup>.

*W dniu, w którym na świecie nie byłoby już prawdziwych kapłanów, świat stałby się tak potworny, że trudno to opisać. Nadeszłaby chwila „ohydy spustoszenia”, ale nadeszłaby z gwałtownością tak straszliwą, jakby piekło zostało przeniesione na ziemię <sup>44</sup>.*

Na przestrzeni ostatnich 70 lat jesteśmy świadkami wypełniania się dramatycznego proroctwa Pana Jezusa, że *w ostatniej godzinie trzy czwarte mojego Kościoła zaprze się Mnie, i będę musiał odciąć tę część od pnia, jak gałęzie umarłe i zepsute przez nieczysty trąd <sup>45</sup>*. Do tego dramatu w ostatnich

---

<sup>40</sup> Tamże, s.86.

<sup>41</sup> Tamże, s.167.

<sup>42</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów*, s.22.

<sup>43</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.24.

<sup>44</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.22.

<sup>45</sup> Tamże, s.158.

dekadach powojennych przyczynili się sami kapłani. Powinni być płomieniem, a tymczasem stali się dymem <sup>46</sup>. Powołani do szerzenia wiary tłumnie przeszli do nieprzyjaciela <sup>47</sup>. Zamiast prowadzić dzielnie walkę uciekli z pola bitwy <sup>48</sup>. Łudząc tłumy i udając baranki, wzywają Imienia Bożego i Jego Opatrzności, a tymczasem stali się wilkami <sup>49</sup>. To kapłanom Pan Jezus zarzuca odpowiedzialność za śmierć dusz <sup>50</sup>. Wielu kapłanów utraciło „swoją smak” <sup>51</sup> i pasą sami siebie <sup>52</sup>. W tajemnicy składania ofiar Pan nazwał kapłanów zdziczałymi ofiarnikami <sup>53</sup> i katami, gdzie kapłański ołtarz nie jest ołtarzem lecz szubienicą <sup>54</sup>. To wszystko sprawiło, że kapłaństwo zostało sprowadzone do zawodu rzemieślnika <sup>55</sup> i kapłani stali się zmateralizowanymi fachowcami Bożego dzieła Odkupienia <sup>56</sup>. Współczesnych członków kapłańskiego sanhedrynu Pan Jezus nazywa kapłanami politykującymi <sup>57</sup>. Zniekształcili kult, który ma dzisiaj kształty bardziej ludzkie niż Boskie <sup>58</sup>.

---

<sup>46</sup> Tamże, s.20.

<sup>47</sup> O. Michellini, *Ozędzia...*, s.376.

<sup>48</sup> Tamże, s.216.

<sup>49</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.161.

<sup>50</sup> Tamże, s.151.

<sup>51</sup> Tamże, s.19.

<sup>52</sup> Tamże, s.150.

<sup>53</sup> Tamże, s.249.

<sup>54</sup> Tamże, s.250.

<sup>55</sup> O. Michellini, *Ozędzia...*, s.21.

<sup>56</sup> Tamże, s.19.

<sup>57</sup> Tamże, s.266.

<sup>58</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.53.

W świecie kapłańskim pojawiły się cztery bożki – zazdrość, zmysłowość, uwielbienie Wschodu i sekt oraz bożek herezji, który zastępuje w kapłanach kult jaki powinni oddawać Bogu <sup>59</sup>. Kapłan zdradził Boski mandat. *Będąc drugim Chrystusem kapłan staje się drapieżnym wilkiem rozpraszającym trzodę; z anioła światłości czyni z siebie postać ciemności; jako sługa i ambasador Boga zdradza ostateczny cel: stworzenie, Odkupienie i własne powołanie* <sup>60</sup>. Wielu z kapłanów wtargnęło na stanowiska kościelne poprzez intrygi płynące z ambicji. Spowodowało to, że motorem ich działania w Kościele jest ambicja, egoizm i pracują w nim jak najemnicy. Stąd znikła rola ojca, a pojawił się biurokrata i urzędnik <sup>61</sup>. Zapomniano o istocie kapłaństwa, że kapłan to pasterz, który stoi pośród swej trzody i dogląda jej <sup>62</sup>. Zbyt mało jest dzisiaj w Kościele prawdziwych kapłanów. Trzoda została pozbawiona pasterzy. Dlatego wiele z tego, czym ona jest, wynika z braku opieki <sup>63</sup>.

W tę wielką bitwę w dziedzictwo poprzednich pokoleń zostaliśmy wprowadzeni my współcześni kapłani, w wielu przypadkach nieświadomi tych wszystkich zagrożeń, gdyż mechanizmy edukacyjne sprytnie wprowadzały nas na inne

---

<sup>59</sup> Tamże, s.265-267.

<sup>60</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.12.

<sup>61</sup> Tamże, s.295.

<sup>62</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.265.

<sup>63</sup> Tamże, s.21.



drogi. Naszymi kapłańskimi interesami są tylko interesy Boże: Chwała Boża, Królestwo Boże, Wola Boża. Jesteśmy na służbie Bożej, a służba ta wyklucza troskę o siebie <sup>64</sup>. To wszystko jest zawarte w tajemnicy Odkupienia. Do osiągnięcia tego celu w Kościele konieczne są: pokora, ubóstwo, posłuszeństwo, kalwaria <sup>65</sup>. Do tej walki Pan Jezus zachęca nas, abyśmy używali najlepszej zbroi – pokory ubóstwa, cierpienia i modlitw. Cierpieniem zapalimy ogień, a modlitwą zmusimy Boga do litości i miłosierdzia <sup>66</sup>.

Szatan wie, że kapłani są tymi gwiazdami, które w apokaliptycznej wizji ma strącić z nieba <sup>67</sup>. Zdaje on sobie z tego sprawę, że tylko kapłan Chrystusowy, we współpracy z łaską Bożą jest w stanie uratować dzisiejszy świat. Dlatego z odpowiedzialności za zbawienie dusz nie wolno nam odrzucić tej walki z szatanem, z jego antykościółem. Kapłanami jesteśmy na mocy tej walki i bez tej walki nie mielibyśmy racji bytu <sup>68</sup>. Wielu z nas kapłanów wierzy w szatana, ale nie w sposób nadprzyrodzony. Wielu zatraciło tę wiarę <sup>69</sup>. Szatan wie, że każda deprawacja i niewiara kapłana to uderzenie w Kościół <sup>70</sup>. Dlatego powołał on do istnienia swój diabelski kościół, któremu

---

<sup>64</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.120.

<sup>65</sup> Tamże, s.254.

<sup>66</sup> Tamże, s.83-84.

<sup>67</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.40.

<sup>68</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.85.

<sup>69</sup> Tamże, s.213, 276.

<sup>70</sup> Tamże, s.328.

na imię masoneria. *Wewnątrz pozyskała [ona] wielu szeregowców na szczycie, jak i u podstaw działania Kościoła. Zewnętrznie masoneria kościelna przyjmuje maskę obłudy, ale uderza i zaraża swym trującym żądłem wszystkich, z którymi się zetknie* <sup>71</sup>.

*Uzdrowienie ludzkości pogrążonej w takim złu może być dokonane tylko przez Boga* <sup>72</sup>. Pan Jezus chce „rewolucji”, która będzie zaprzeczeniem i uroczystym potępieniem rewolucji świata. *Rewolucja, której świat chciał i chce, jest naznaczona nienawiścią, zemstą, rozdarciem. Cechują ją gwałty i wszelkie inne przestępstwa. Moja „rewolucja” będzie cała przeniknięta wolnością i porządkiem. Sprawiedliwość, pokój i szacunek dla naturalnego prawa narodów – będą jej podstawą* <sup>73</sup>.

Dlatego nadszedł czas, abyśmy zwarli swe kapłańskie siły i podjęli obronę Kościoła <sup>74</sup>. W pierwszym rzędzie musimy pokornie spojrzeć w oczy Ukrzyżowanego Zbawiciela, wezwać Jego Miłosierne Serce i za św. Piotrem zawołać: *Panie ratuj mnie, bo tonę!* <sup>75</sup> Następnie uchwycić się środków obrony, jakie Kościół zaleca od wieków: rozwagę, roztropność, modlitwę, sakramenty i sakramentalia. <sup>76</sup> Apeluje drodzy bracia

---

<sup>71</sup> Tamże, s.319.

<sup>72</sup> Tamże, s.379.

<sup>73</sup> Tamże, s.184.

<sup>74</sup> Tamże, s.300.

<sup>75</sup> Tamże, s.29.

<sup>76</sup> Tamże, s.279.

w kapłaństwie: *Ofiary, ofiary, o kapłani! Modlitwy, modlitwy, modlitwy o pasterze!*<sup>77</sup>

Zdaję sobie sprawę, że ten apel będzie przyczyną kolejnych szyderstw, a proponowana próba zorganizowania obrony Kościoła, ustawi mnie w kategorii kolejnych szaleńców i maniaków religijnych<sup>78</sup>. Bycie głosem wzywającym do nawrócenia i obrony Kościoła, kiedy przeciwnik ma już wszystko przygotowane „pięć przed dwunastą godziną”, jest szaleństwem. Jednak mi wybaczcie, nie mogę inaczej apelować, bo mego kapłaństwa i rozumienia Kościoła nie wziąłem od siebie. *Moi posłańcy – dusze, żyjące tak jak i wy wszyscy powinniście żyć – stali się moimi wołającymi głosami, aby jeszcze raz powtórzyć Słowo Mojego Serca. Zostali przez was potraktowani jak „obłąkani” i „opętani” i ileż razy zabijaliście ich. Zawsze ich dręczyliście. Kiedy żyłem na ziemi, również Ja zostałem nazwany – przez pokolenie cudzołężne i zbrodnicze – „szaleńcem” i „opętanym”<sup>79</sup>.*

W tym co czynię w Kościele świętym, przez posługę mojego małego kapłaństwa, nie ma bezprawia ani anarchii. Jest to moja mała gorliwość kapłańska, za co jestem prześladowany wbrew wszelkiemu prawu naturalnemu i kościelnemu<sup>80</sup>. Zdaję sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności przed Bogiem za

---

<sup>77</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.264.

<sup>78</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.165.

<sup>79</sup> M. Valtorta, *Koniec...*, s.12.

<sup>80</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.291.

dar kapłaństwa. Dziś, kiedy widzę tę odpowiedzialność „dusz Bogu poświęconych” w tym dziele ruiny, mordy i kaleczenia dusz we współpracy z mocami piekła, nie mogę milczeć <sup>81</sup>. Dlatego Pan Jezus chce, by głos Jego zabrzmiał przez usta kapłanów na tej ziemi mocniej niż demonów. Zwycięzimy w walce z szatanem <sup>82</sup>. Jeśli się nie nawrócimy i nie opamiętamy, my kapłani i wszyscy wierni Kościoła Chrystusowego, stanemy się ofiarą, przygotowaną przez Pana, aby oczyścić ołtarz ziemi sprofanowany przez grzech bałwochwalstwa, rozpusty, nienawiści, pychy... Będziecie ginąć tysiącami i dziesiątkami tysięcy pod sierpem Boskich piorunów <sup>83</sup>.

Licencjusz świętej teologii  
i doktor nauk humanistycznych

ks. dr hab. Piotr Natanek

---

<sup>81</sup> Tamże, s.89.

<sup>82</sup> M. Valtorta, *Koniec...*, s.198.

<sup>83</sup> Tamże, s.155.

P.S.

Dla konsolidacji naszych kapłańskich sił, pragnę ogłosić istnienie już nieformalnego ruchu kapłańskiego *Christeos* (Niech żyje Chrystus Król). Celem ruchu jest ultramontanizm i opowiedzenie się jednoznacznie po stronie papieża przed schizmatyckimi zagrożeniami powstawania Kościołów partykularnych i narodowych. W drugim wymiarze, trwanie przy tradycji Kościoła i wierze ojców. Członkostwo tego ruchu kapłańskiego, do którego należeć mogą tylko kapłani, jest dwustopniowe. Pierwszy stopień – sympatyk. Drugi stopień – wierna służba Bogu, papieżowi i Kościołowi. By osiągnąć ten stopień należy:

- 1) zaliczyć egzamin z 6 lektur<sup>84</sup> przed komisją egzaminacyjną
- 2) wyznanie wiary na piśmie
- 3) przysięga antymasońska
- 4) przysięga antymodernistyczna
- 5) ucięcie wszelkich związków z szatanem (alkohol, kobiety, etc.).

---

<sup>84</sup> O. Michellini, *Orędzia Pana Jezusa Chrystusa do kapłanów*, wyd. II, Wrocław 2002; M. Poradowski, *Trzydziestolecie drugiego Soboru Watykańskiego*, Wrocław 2004; M. Poradowski, *Problemy II Soboru Watykańskiego*, Wrocław 2008; H. Czepułtowski, *Antykościół w natarciu. Rzecz o współczesnej masonerii*, Warszawa 2002; P. Natanek, *Intronizacja Jezusa Chrystusa Króla. Dzieje świat i kościoła prowadzą ku nadejściu Króla*, Kraków 2009; P. Natanek, *Zbiór materiałów źródłowych dla zrozumienia tematyki intronizacji*, Grzechynia 2010.